

Grzegorz Jasiński

"Handbuch der Geschichte Ost- und Westpreußens", hrsg. v. Ernst Opgenoorth, Teil II/1: "Von der Teilung bis zum Schwedisch-Polnischen Krieg 1466-1655", Lüneburg 1994 ; Teil II/2: "Vom Schwedisch-Polnischen Krieg bis zur Reformzeit 1655-1807", Lüneburg 1996 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 482-484

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Handbuch der Geschichte Ost- und Westpreußens. Im Auftrag der Historischen Kommission für ost- und westpreußische Landesforschung hrsg. v. Ernst Opgenoorth, Teil II/1: Von der Teilung bis zum Schwedisch-Polnischen Krieg 1466—1655, Verlag Nordostdeutsches Kulturwerk Lüneburg, Lüneburg 1994, ss. 201; Teil II/2: Vom Schwedisch-Polnischen Krieg bis zur Reformzeit 1655—1807, Lüneburg 1996, ss. 220.

Już samo określenie wydawnictwa „Handbuch” — podręcznik, a w tym przypadku może lepiej użyć słowa „przewodnik” — oddaje jego charakter. Nie stawia sobie ono zadania całościowego przedstawienia dziejów obu części Prus, choć — jak przyznaje Ernst Opgenoorth — nauka niemiecka nie dysponuje obecnie (może z wyłączeniem książki Hartmuta Boockmanna¹) dziełem spełniającym ten warunek. *Handbuch* nie nawiązuje i nie podejmuje też konfrontacji z nie dokończoną na razie polską *Historią Pomorza*, o której zresztą napisano w nim: „podobne dzieło polskie »Historia Pomorza« nie zostało jeszcze ukończone i, bez względu na swoją naukową wartość, stanowi kontynuację [polskiej] historiografii, już teraz można o nim powiedzieć, że uzupełnia niemiecką tradycję badawczą, ale jej nie zastępuje”. W zamierzeniu wydawców *Handbuch* służyć ma studentom, początkującym badaczom, historykom-amatorom. Wydawcy założyli, że nie powinien on przynosić „obszernego opisu materiału dążącego do względnej dokładności, lecz zwięzłe informacje o zasadniczych problemach i kierunkach —”.

Omawiana publikacja to dwie części drugiego z trzech planowanych tomów — pierwszy obejmie zapewne okres do pokoju toruńskiego, ostatni od wojen napoleońskich do 1945 r.(?)

Obie części mają identyczną konstrukcję wewnętrzną. Poprzedzone zostały wstępami Ernsta Opgenoortha, zatytułowanymi „Epoka i jej historiografia”, pokazującymi najważniejsze linie rozwojowe badań historycznych danego okresu z uwzględnieniem zróżnicowanego rozłożenia akcentów na poszczególne sprawy przez badaczy niemieckich i polskich. Rozbieżności tych autor nie ocenia, jedynie sygnalizuje ich obecność, przedstawiając punkt widzenia obu stron. Dalej następują główne działy: „Polityka, ustrój wewnętrzny, administracja, prawo, militaria”, „Gospodarka, społeczeństwo, ludność” oraz „Kościoły, szkolnictwo, kultura”. W ich ramach zawarte są krótkie rozdziały zaopatrzone z reguły w bogatą literaturę. Wśród autorów znajdujemy oprócz Ernsta Opgenoortha, także Bernharta Jähniga, Janusza Małka, Brigitte Poschmann, Michaela Northa, Hansa-Jürgena Karpa, Anneliese Triller, Inselin Gundermann, Heinza Neumeyera, Manfreda Caliebe, Gerharda Reifferscheida, Wenera Schwarza, Franza Keßlera, Edmunda Cieślaka, Friedricha-Wilhelma Henninga, Renate Knoll. Ta właściwa część poprzedzona została obszernymi wskazówkami bibliograficznymi.

Wspólne opracowanie dwóch, choć mających ze sobą niezwykle wiele wspólnego, ale jednak odrębnych regionów stworzyło — jak zawsze w takich przypadkach — kłopoty z datacją i wewnętrznym układem tomów. Pierwsza sprawa pozostanie zawsze dyskusyjna, ale zarówno rok 1466 (choć dla później-

1 H. Boockmann, *Ostpreußen und Westpreußen*, Berlin 1992.

szych Prus Książęcych mający mniejsze znaczenie), jak i 1655 (może jednak lepiej 1660?) mogą być bez kłopotu akceptowane. Z punktu widzenia czytelnika niemieckiego również rok 1807 jest taką cezurą, choć nauka polska preferuje tu jednak koniec wojen napoleońskich.

Elastycznie (wyszło to wydawnictwu na korzyść) autorzy podeszli do wewnętrznego układu tomów. Zrezygnowali ze sztywnego podziału na części dotyczące Prus Książęcych i Królewskich. Tam, gdzie to było możliwe, przedstawiali obie krainy wspólnie, kiedy indziej (zwłaszcza przy sprawach wyznaniowych i kulturowych) rozdzielając je. Stale, także w formie osobnych podrozdziałów, podkreślano odrębność Warmii.

Przy zaprezentowanej powyżej koncepcji trudno byłoby wysuwać szczegółowe zastrzeżenia co do faktografii albo selekcji bogatej bibliografii. Prawdopodobnie każdy ze specjalistów z danej epoki czy dziedziny mógłby wnieść uzupełnienia, spierać się o inne rozłożenie akcentów. Można jednak ogólnie zauważyć, że część autorów ogranicza się jedynie do starszej literatury.

Oczywiście niemieccy (z małymi wyjątkami) autorzy, pisząc dla takichże czytelników, kładą nacisk na nieco inne kwestie niż czyniliby to polscy badacze. To oczywiście nieuniknione, wypływa zarówno z dotychczasowej tradycji, tendencji badawczych, jak i realnych możliwości kadrowych. Ogólnie można skonstatować, że autorzy tomów nieco pewniej poruszają się po dosyć jednolitym obszarze badawczym, jaki stanowią Prusy Wschodnie i Warmia niż po silniej podzielonych kulturowo Prusach Królewskich. Dobrze przedstawione zostały fragmenty odnoszące się do życia politycznego, administracji, a zwłaszcza gospodarki (Michael North, Friedrich-Wilhelm Henning). Inne rozdziały, jak np. dotyczące sztuki, muzyki i innych aspektów życia kulturalnego pokazują, że dziedziny te pozostają zapóźnione i zapomniane na równi przez badaczy polskich jak i niemieckich. Stan badań nad literaturą jest tu pozytywnym wyjątkiem, aczkolwiek — dotyczy to jednak głównie Prus Zachodnich, a w mniejszym stopniu Książęcych — w *Handbuchu* uwzględniana jest głównie literatura niemiecko- i łacińskojęzyczna. Osobną kwestię stanowią sprawy wyznaniowe, zwłaszcza ewangelickie. Do rozdziału dotyczącego Kościoła ewangelickiego oraz kultury ewangelickiej w Prusach Książęcych autorstwa Inselin Gundermann można mieć zastrzeżenie, że autorka nie wykorzystuje w nim praktycznie literatury polskojęzycznej, dość już bogatej, głównie jeżeli chodzi o wiek XVI i rozwój piśmiennictwa polsko-ewangelickiego. Natomiast jako kuriozalne określić można teksty Heinza Neumeyera omawiające Kościół ewangelicki w Prusach Królewskich (Zachodnich). Autor, znany m.in. z wydanej niedawno historii Prus Zachodnich, która doczekała się wręcz miażdżącej krytyki², swoje rozdziały oparł na ustaleniach zawartych w wydanej przed laty historii Kościoła ewangelickiego w Prusach Zachodnich³. O ile tamta praca broniła się w jakiś sposób bogatą faktografią, o tyle wypreparowanie z niej i przedstawienie w formie wspomnianych rozdziałów głównych jej tez o szczegó-

2 H. Neumeyer, *Westpreussen Geschichte und Schicksal*, München 1993 (por. np. rec. J. Rogall, *Odstraszający przykład*, Borussia, 1993, nr 7, ss. 202–204; D. Heckmann, *Zeitschrift für Ostmitteleuropa Forschung*, 1995, nr 2, ss. 279–281).

3 H. Neumeyer, *Kirchengeschichte von Danzig und Westpreussen in evangelischen Sicht*, Bd. 1–2, Rautenburg 1971–1972.

nie złej sytuacji Kościoła ewangelickiego w Prusach Królewskich, otoczonego morzem katolicko-polskiej nietolerancji, w sposób pozbawiony jakiegokolwiek szerszego kontekstu może budzić jedynie zdziwienie. W dużej mierze są to rozdziały nie tyle o dziejach protestantyzmu w Prusach Królewskich, co o roli ówczesnego państwa polskiego w jego zwalczaniu. Użyty w niej język („niepohamowany fanatyzm”, „fanatyzm religijny”, „nie do wytrzymania ucisk wywierany przez duchowieństwo katolickie”, „związane z tak zwanym »drugim rozbiorem Polski« z 1793 roku wcielenie miast Gdańska i Torunia” itp.) zupełnie nie pasuje do klimatu całej pracy. Także wykorzystana przez autora literatura kończy się w zasadzie na latach pięćdziesiątych, chociaż należy przyznać, że od dawna w dziedzinie tej daje się zauważyć duży zastój. W sumie oba fragmenty opracowane przez Heinza Neumeyera stanowią niemiły i niepotrzebny zgrzyt w tej wyważonej pracy. Pozostaje tylko postawienie pytania: czy wydawcy nie mogli znaleźć innej, kompetentnej osoby do opracowania tych zagadnień?

Otrzymaliśmy zwięzły, pożyteczny zarys dziejów obu części Prus, którego wartość, głównie dla czytelnika polskiego polega także na obszernych wskazówkach dotyczących literatury (zwłaszcza niemieckojęzycznej). Widać w nim wyraźnie sposób patrzenia na dzieje regionu oczyma historyków polskich i niemieckich, punkty wspólne i rozbieżne, widać dotychczasowe osiągnięcia i słabości regionalnej, zarówno polskiej, jak i niemieckiej historiografii regionu. Z zacięciem będziemy czekać na następne tomy wydawnictwa.

Grzegorz Jasiński

Mieczysław Tomala, *Patrząc na Niemcy. Od wrogości do porozumienia 1945—1991*, Polska Fundacja Spraw Międzynarodowych, Warszawa 1997, ss. 525.

Obszerną książkę Mieczysława Tomali trudno jednoznacznie sklasyfikować. Posiada ona pewne cechy monografii naukowej, miejscami natomiast jest relacją z osobistych doświadczeń autora, który aktywnie uczestniczył w kształtowaniu polskiej polityki wobec Niemiec. W swych relacjach autor posiłkuje się imponującym zasobem dokumentów pochodzących z jego prywatnego archiwum, a także po raz pierwszy w takim zakresie wykorzystuje tajne do tej pory dokumenty z Archiwum Akt Nowych, jak również z archiwów niemieckich. Obficie korzysta z wypowiedzi prasowych prezentujących różne orientacje polityczne, ukazujące także niuanse w ocenach wewnątrz tych orientacji. Autor przywołuje w swojej relacji wyniki badań naukowych głównie polskich uczonych. Celowo używam pojęcia „relacja”, ponieważ autor jest ostrożny w ferowaniu ocen. Swoje tezy ilustruje dokumentami oraz wypowiedziami prasowymi. Po raz pierwszy w takim zakresie podjęta została próba ukazania stosunku społeczeństwa polskiego do tzw. problemu niemieckiego po II wojnie światowej, nie negując znaczenia instrumentalizowania tego problemu przez władze PRL w polityce wewnętrznej.

Mieczysław Tomala wskazuje także na historyczne i psychologiczne uwarunkowania stosunku społeczeństwa polskiego do Niemiec. Ewolucja, jaka w tej